

List Chruszczowa do Macmillana i do de Gaulle'a

Premier Chruszczow wystosował do premiera Macmillana list, poświęcony problemom rozbrojenia. List o podobnej treści Chruszczow wystosował także do premiera Kanady J. Diefenbaker.

Wymiana listów związana jest z decyzją rządu ZSRR wycofania się z pracy komitetu rozbrojeniowego dziesięciu państw. Związek Radziecki wystąpił z propozycją, aby na kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ omówiony został problem rozbrojenia oraz sytuacja, w jakiej przebiega realizacja uchwały Zgromadzenia Ogólnego z 20 listopada 1959 r. w tej sprawie.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow przesłał do prezydenta Francji de Gaulle'a list, w którym porusza sprawę rozbrojenia.

Chruszczow wyraził zdziwienie, iż przedstawiciel Francji w Komitecie rozbrojeniowym 10 państw nie kładł nacisku na punkty, w których zbiegają się stanowiska ZSRR i Francji, lecz usiłował wyszukiwać różnice między nimi. Tym samym — pisze Chruszczow — przedstawiciel Francji faktycznie poparł linię przedstawiciela USA, a ściślej Pentagonu, mającą na celu odciążenie komitetu dziesięciu od jego podstawowego zadania — poszukiwania możliwości dochodzenia do porozumienia dla wszystkich rozwiązań w sprawie rozbrojenia.

Chruszczow przypomina, iż w swych propozycjach rozbrojeniowych, Związek Radziecki uwzględnił niektóre wypowiedzi swych partnerów, przede wszystkim — strony francuskiej. Chruszczow podkreśla, że wypowiedzi przedstawicieli mocarstw zachodnich w Komitecie dziesięciu stały się częścią gadaniny, a sam komitet był wykorzystywany przez te mocarstwa jako parawan w celu zamaskowania wysiłku zbrojeń. (PAP)

Najmłodsze kontakty



Najmłodszy śpiewak z chóru Stuligrosza nawiązał pierwsze kontakty towarzyskie w Rumunii. W tym wieku ludzie porozumiewają się łatwo... O tournée chóru ponańskich Filharmonii pisać będzie nasz redaktor, który towarzyszył chórowi, w sobotnim i niedzielnym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”.
Fot. — M. Jarczyński

Kara śmierci dla mordercy

5 maja br. zamordowano dwoje starszych — mieszkańców Łowicza Franciszka i Anielę Pelków. Morderca uderzeniem łomu zabił śpiącego Franciszka Pelkę i ciężko ranił jego żonę; następnie spłoszony przez rodzinę, śpiącą w sąsiednim pokoju, uciekł przez okno. Dochodzenie wykazało, iż morderstwa w celach rabunkowych dokonał 23-letni Zenon Stebich z Chodzieży. Sprawę Zenona Stebicha rozpatrywał w trybie doraźnym Sąd Wojewódzki w Łodzi. Morderca skazany został na karę śmierci. Wydany w trybie doraźnym wyrok jest ostateczny i prawomocny. PAP



Rok XVI
Wydanie AB
Poznań
czwartek, 28 lipca 1960
Cena 50 gr
Nr 179 (5127)

Rzeki nadal niespokojne

Fala powodzi wędruje na północ

Po okresowych rozpozgodzeniach — padają znów na całym terenie woj. krakowskiego deszcze. W takich warunkach powódź grozi dalszymi niebezpiecznymi następstwami.

Kulminacyjna fala powodzi przeszła rano pod Krakowem. W Mogile, Kostrze, Bodzowie i Puchowicach woda wdziera się do piwnic i do mieszkań. Mała rzeczka Białucha w Krakowie wylała groźnie w okolicy ulicy Kosynierów, zatapiając piwnice i niżej położone mieszkania.

Na całym terenie powiatu krakowskiego i bocheńskiego trwa nieprzerwanie akcja przeciwpowodziowa.

EWAKUACJA LUDNOŚCI

Poważna jest również sytuacja w powiecie Brzeskim, gdzie gwałtownie wzbierają wody Wisły i Dunajca. W wielu miejscach tego powiatu przerwana jest komunikacja drogową. Ewakuuje się ludność z zagrożonych wsi.

Szczególnie niebezpiecznie weszły wody Przemszy w powiecie chrzanowskim. Na wodowskazach zanotowano wysokość w granicach ponad 7 metrów. Jest to stan jakiegoś w tym powiecie nie notowano od 1903 roku. Wzburzone wody zmusiły do ewakuowania ludności ze wsi Bobrek, Gorzów i Gromiec. Również w powiecie wadowickim stan wody na Wiśle przekroczył wysokość 7,42 metra. Spiętrzone wody spowodowały zerwanie 5 mostów.

Przez całą wczorajszą noc oświetlone były specjalnymi reflektorami miejsca pracy kolejarzy krakowskich, którzy brodząc w wodzie usuwali szkody w komunikacji.

KRYNICA ODCIĘTA

Alarmujące sygnały nadeszły z Nowego Sącza. Przybór wody zarówno na Dunajcu, jak i na jego dopływach dochodzi do 20 cm na godzinę. Woda rozlała się już po ulicach Nowego Sącza. W położonych nad Dunajcem dzielnicach przystąpiono do ewakuacji ludności. Zarządzono również ewakuację z niektórych rejonów Starego Sącza. W Muszynie koło Krynicy ewakuowano całkowicie ludność z dzielnicy folwark.

Powódź spowodowała przerwanie komunikacji drogowej na trasie Kraków — Krynica. Niestety, mimo wysiłków kolejarzy, została przerwana również komunikacja kolejowa do Krynicy. Do uzdrowiska można się dostać jedynie drogą okrężną.

Wszystkie obozy i kolonie, znajdujące się na terenie powiatu zostały również przeniesione do pomieszczeń, które nigdy nie były zagrożone powodzią.

ZBIORNIKI WYTRZYMAŁY

W najbardziej zagrożonym i dotkniętym klęską powodzi powiecie oświęcimskim nie obserwuje się już przyboru wód na Sole i Wiśle. Woda na Sole opadła o 20 cm, zaś na Wiśle — o 30 cm.

Sytuację polepsza również pomyślny stan zbiorników wodnych w Goczałkowicach i Porąbce.

Wymarły są wsie Przeciszów, Skidzyn, Smolice, Podolsze i południowa część Kęt. Do Oświęcimia nie docierają pociągi ze Skawiny.

SITUACJA NA ODRZE

Najwyższa fala przyboru na Odrze minęła już Górny Śląsk i obecnie znajduje się w rejonie Raciborza. Ciężka sytuacja panuje jeszcze w powiecie Kłobuckim, gdzie nizinna rzeka Liswarta spowodowała zagrożenie mostów i w wielu miejscach wylała. W miejscowości Wisła wylowiono zwłoki 19-letniej dziewczyny. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej ofiary nie udało się przywrócić do życia. Zachodzi podejrzenie, że nie jest to ofiara powodzi.

Na tereny dotknięte powodzią bez przerwy napływają transporty żywności, odzieży itp. (PAP)

Po co wytwarzać starzyznę?

Nowe wzory czekają na producentów

Zjednoczenia przemysłowe oraz dyrekcje i rady robotnicze zakładów państwowych i spółdzielczych, zostały zaproszone do udziału w konkursie, organizowanym przez Centralną Wzorem Artykułów Gospodarstwa Domowego. Dysponuje ona wzorami setek różnorodnych wyrobów pochodzenia zagranicznego i może udzielić producentom pomocy w postaci dokumentacji, projektów itp. oraz sprzedać wyroby, które posłużą jako wzorce. „Arged” ze swej strony gwarantuje na te nowe artykuły zbyt w ilościach nie mniejszych niż 10 tysięcy sztuk.

Jakie rodzaje sprzętów gospodarstwa domowego są szczególnie poszukiwane na rynku?

Pilnym problemem jest na przykład znalezienie poważnego producenta lodówek kompresorowych. Obecnie wyrabiają je lodówki — tak zwane absorbcyjne są nieekonomiczne i przy dalszym rozwoju ich produkcji poważnym zagrożeniem staje się duże zużycie mocy elektrycznej.

Na liście artykułów niezbędnych dla rynku są również nowe typy pralek. Chodzi o pralki bębnowe i wahadłowe, powszechnie produkowane za granicą.

Dalej wyliczono dziesiątki innych urządzeń ułatwiających prace domowe, a nie wytwarzanych, bądź produkowanych w niedostatecznych ilościach. Są to: kuchnie gazowe, płytki elektryczne szybko-grzejne, wyciskarki do soków z owoców i warzyw, maszynki do tartania maku, orzechów itp., naczynia emaliowane i aluminiowe, wyroby z drutu powlekane plastikiem oraz maszynki elektryczne do golenia i suszarki do włosów. Centralna Wzorem Artykułów dysponuje ogółem ponad 1500 wzorami.

Warto dodać, że na producentów nowych artykułów czekają atrakcyjne nagrody. Można się więc spodziewać, że produkcja artykułów gospodarstwa domowego, których, niestety, nie jest za wiele na rynku, ruszy wkrótce z miejsca. Oby były to towary nie tylko nowoczesne, lecz również tanie i estetycznie wykonane... PAP

Dymisja Selwyn Lloyda?

Przewodniczący Izby Gmin R. A. Butler zakomunikował, że w środę premier Macmillan oznajmi o zmianach w rządzie brytyjskim. Według pogłosek krążących w Londynie, jest prawie pewne, iż Macmillan powoła nowego ministra spraw zagranicznych na miejsce Selwyn Lloyda. (PAP)

Z festiwalu w Karlovych Varach



Festiwal w Karlovych Varach — zakończony. Grand Prix otrzymał film radziecki pt. „Sierioża”. Inny film ZSRR, „Bohaterowie chwili”, otrzymał jedną z trzech równorzędnych nagród, a poza tym jedną z nowel tego filmu została wyróżniona nagrodą międzynarodowej krytyki. A więc festiwal stał się dużym sukcesem młodych filmowców radzieckich. Nasz film „Rok pierwszy” był raczej bez szans, choć przyciągało go życie. Na zdjęciu: Alicja Bobrowska, która towarzyszyła na festiwalu swemu mężowi, znanemu aktorowi krakowskiemu, St. Zaczekowi. Fot. — CAF

Wielkie święto na Kubie

Obchody 7 rocznicy narodzin ruchu rewolucyjnego na Kubie — 26 lipca — rozpoczęły się w tym kraju na kilka dni przed świętem. W różnych miejscowościach wiejskich odbyły się uroczyste zebrania, na których wiele tysięcy chłopów dawniej bezrolnych otrzymało od rządu rewolucyjnego akty nadania ziemi.

W mieście Santiago oddano do użytku nową dzielnicę mieszkaniową; ponad 3 tys. obywateli wprowadziło się do nowoczesnie urządzonej domów powstałych na miejscu lepiarek.

W Manzanillo założono jeszcze jedną spółdzielnię rybacką; dla jej członków zbudowano 300 nowych domów.

Główne uroczystości poświęcone rocznicy odbyły się 26 lipca w miejscowości Las-Mercedes w górach Sierra Maestra, gdzie w roku 1956 rozpoczęła się wojna partyzancka patriotów kubańskich przeciwko wojskom Batisty. We wtorek otwarto tam miasteczko szkolne „Camilo Sienfuegos” obliczone na 20 tys. dzieci.

W godzinach rannych 26 lipca w małej miejscowości Las-Mercedes zebrało się około 1,5 miliona osób. Wraz z Kubańczykami przybyli goście z wielu krajów świata.

Nad głowami rozentuzjuszowanych Kubańczyków, na nowych gmachach miasteczka szkolnego powiewały tysiące flag i sztandarów. (PAP)

NA FALI DNIA

Powódź

Tytuł naszego komentarza nabrał dziś nieco makabrycznej wymowy. Bowiem tematem dnia jest wielka fala powodzi, która dotknęła połacie południowej części naszego kraju.

Do tej pory deszczowa pogoda, niepokoiła jedynie rolników i... wybierających się na urlop. Obecnie jednak długotrwałe opady stały się przyczyną zjawiska wyrażającego olbrzymie szkody.

Co gorsza — deszcze te są jedynym powodem. Powodem, któremu nie można przeciwstawić. Długotrwałe opady, w połączeniu z dużym spadkiem rzek biegnących z gór oraz z mniej przepuszczalną niż w Wielkopolsce glebą — dały w wyniku powódź, której rozmiary przekroczyły niejedną okresową przybór wód na Wiśle.

Suche meldunki nie mogą dać pełnego obrazu walki, trwającej bez przerwy, w dzień i w noc. Kolejarzy, wojsko, strażacy i zwykli ludzie łączą w niebezpieczeństwie wszystkie swe siły. Na szczególne wyróżnienie zasługuje akcja żołnierzy KBW. Głównie dzięki ich poświęceniu obito się dotychczas bez ofiar w ludziach (dziewczyna, której zwłoki wylowiono z Wisły w miejscowości Wiśła, popełniła najprawdopodobniej samobójstwo).

Wielu naszych Czytelników ze szczególną troską myśli o swych dzieciach, przebywających na koloniach letnich w tych rejonach. Otóż chcemy ich jeszcze raz zapewnić, że koloniami i obozowiskami nie nie zagraża. Wszystkie kolonie są odpowiednio zabezpieczone. Tam, gdzie groziło niebezpieczeństwo, obozy przeniesiono do wyżej położonych miejscowości, gdzie powódź na pewno nie dotrze. Decyzje o wstrzymaniu wyjazdów dzieci w niektóre rejon były podyktowane jedynie względami na trudności komunikacyjne i zaopatrzeniowe, związane z powodzią. Nie ma więc żadnych powodów do obaw.

Ostatnio wygląda na to, że najgroźniejsza fala powodzi rozładuje się, spływając w niż położone okolice.

Krzysztof Monikowski

Rewizjonizm zachodnioniemiecki znajduje wyraźne poparcie rządu NRF

Nota rządu polskiego do państw członków NATO

Szefowie polskich placówek dyplomatycznych złożyli rządowi Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Belgii, Danii, Grecji, Holandii, Islandii, Kanady, Luksemburga, Norwegii, Turcji i Włoch noty o jednobrzmiącej treści. Poniżej podajemy tekst noty skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych:

I Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niejednokrotnie zwracał uwagę rządom państw — uczestników NATO, a wśród nich i rządowi Stanów Zjednoczonych na niebezpieczeństwa, którym grozi polityka obecnego rządu NRF pokojowi i interesom wszystkich narodów — a wśród nich w nie najmniejszym stopniu narodom państw — członków NATO, zwłaszcza sąsiadujących z NRF.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wskazywał na niebezpieczeństwo dążeń odwołanych NRF, zmierzających do rewizji granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Rząd polski zwracał uwagę na stale rosnące poparcie udzielane tym dążeniom ze strony rządu NRF.

II Odpowiedzialni politycy niektórych państw Pakty Atlantycznego, a między innymi i Stanów Zjednoczonych usiłowali tłumaczyć rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Lu-

dowej, że wyolbrzymia on te niebezpieczeństwa. Starali się oni przekonać rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że rząd NRF, a w szczególności kanclerz Adenauer nie podziela poglądów zachodnioniemieckich kół rewizjonistycznych i nie udziela im poparcia. Powtarzali, że Pakt Atlantyczny ma charakter obronny i że nie udzieli on pomocy agresywnym aspiracjom występującym z NRF.

Jeśli chodzi o granicę zachodnią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielu z nich dawało wyraz przekonaniu o jej ostatecznym charakterze, lecz poza prezydentem Republiki Francuskiej — nie zajęło w tej sprawie publicznie jasnego stanowiska, które mogło by przekreślić rachuby agresywnych kół NRF na pomoc z zewnątrz w ich niebezpiecznych aspiracjach.

Fakty jednak coraz bardziej bezspornie przeczyły i prze-

czą wyżej przedstawionej argumentacji.

III W ostatnich tygodniach wznowił się wyraźnie w NRF manifestacje skierowane przeciwko zachodniej granicy Polski. Udział w tych manifestacjach członków i oficjalnych przedstawicieli rządu NRF z kanclerzem Adenauerem i ministrem obrony Strausssem na czele przybrał przy tym takie rozmiary i formy, że powtarzanie tezy o rzekomym braku poparcia rządu NRF dla zachodnioniemieckich sił rewizjonistycznych musiałoby narazić ludzi, którzy by się tego podjęli, na uzasadnione podejrzenia o świadome wprowadzanie w błąd własnego narodu i opinii światowej.

IV Dnia 10 lipca 1960 r. odbyło się w Duesseldorfie spotkanie tzw. „Ziomkostwa Prus Wschodnich”, reprezentującego najgorsze tradycje pruskiego militarysty, agresji i podboju ziem polskich i nadal idące aspiracje zabiorcze. Kanclerz NRF Konrad Adenauer wygłosił tam znane przemówienie opublikowane również w oficjalnym biuletynie Urzędu Prasy i Informacji rządu NRF.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca z naciskiem uwagę na następujące oświadczenie, zawarte w tym przemówieniu:

„...możemy żywić nadzieję, że jeśli stać będziemy wiernie i mocno na gruncie tych dóbr, na gruncie pokoju i wolności, oraz wiernie i mocno stać będziemy przy naszych sojusznikach jak oni stoją przy nas, to wtedy przywrócone będą wreszcie kiedyś światu pokój i wolność i tym samym także nam wasz piękny kraj ojczyzny — Prusy Wschodnie”. (Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung z 12 lipca 1960 r. nr 126 str. 1257 i 1258.)

Kanclerz NRF liczy więc najwyraźniej na poparcie NATO jako paktu wojskowego, (o czym świadczy choćby wyrażenie „sojusznicy”) dla zachodnioniemieckich prób „przywrócenia” Niemcom ziem polskich.

W związku z tym rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa za konieczne zwrócić się do rządów państw — uczestników Pakty Atlantycznego z prośbą o

odpowiedź na następujące pytania:

1 Czy istnieją w ramach NATO lub w stosunkach bilateralnych między Stanami Zjednoczonymi a NRF jakiekolwiek oficjalne lub nieoficjalne zobowiązania do udzielenia pomocy NRF w jej roszczeniach terytorialnych wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

2 Czy zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych istnieją w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a NRF jakiekolwiek inne podstawy, które mogłyby upoważnić kanclerza Adenauera do użycia wyżej przytoczonych sformułowań w odniesieniu do części terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

3 Czy w szczególności wyżej cytowane oświadczenie kanclerza Adenauera dotyczące części polskiego terytorium zostało dokonane za wiedzą lub aprobatą rządu Stanów Zjednoczonych?

4 Biorąc pod uwagę znane i nieodmienne stanowisko rządu i narodu polskiego i sojuszników Polski, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest granicą ostateczną, że żadne roszczenia rewizjonistyczne bez względu na formę ich przedstawienia nie są i nigdy nie będą przez Polskę, a także jej sojuszników uznane, i że wobec tego próby zmiany istniejącego stanu terytorialnego Polski oznaczająby konflikt zbrojny — jak rząd Stanów Zjednoczonych ustosunkowuje się do roszczeń NRF w stosunku do terytorium PRL i do znanych poczyniń w NRF w tym kierunku?

Stanowisko w poruszonych w tej nocy sprawie jest dla narodu polskiego jednym z najważniejszych wskaźników stosunku do jego podstawowych i najżywniejszych interesów oraz do sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

W Południowej Rodezji nadal niespokojnie

Korespondent Reutera donosi w depeszy z Bulawayo, że we wtorek policja trzykrotnie otworzyła ogień do demonstrantów afrykańskich. Zabite zostały dwie osoby.

Policja i żołnierze brytyjscy otoczyli zwartym pierścieniem afrykańskie dzielnice stuletniego miasta Bulawayo.

PAP

Wzbogacamy krajowe rudy



Z uwagi na ubogi charakter krajowych rud żelaznych (zawartość żelaza waha się w granicach od 5 do 35%) poważne znaczenie gospodarcze posiadają zakłady wzbogacania rud. Takim nowoczesnym zakładem wzbogacania, oddanym do użytku w roku 1956, są Zakłady Górniczo-Hutnicze „Sabinów” koło Częstochowy. Prażenie odbywa się w piecach szybowych, zaprojektowanych i wybudowanych w kraju. Ruda o zawartości około 30% Fe, zostaje wzbogacona do 45%. Oddział żeludry przerabia miłkie rudy kwaśne z dużą zawartością krzemionki i odsiewy z pieców prażniczych. Proces odbywa się w trzech piecach obrotowych, a otrzymany koncentrat zawiera średnio 85% żelaza. Poza korzyściami, jakie daje wzbogacanie, w procesie żeludry eliminuje się krzemionkę, działającą szkodliwie na wnętrze wielkiego pieca. Na zdjęciu: widok z pieca prażniczego na zakład żeludry.

CAF — fot. Seko

GŁOS OBSERWATORA

W 7 rocznicę

Kubański „Ruch 26 lipca” obchodził w poniedziałek 7 rocznicę swego istnienia. W ów dzień lipcowy 1953 r. grupa młodych Kubańczyków zaatakowała koszar wojskowe w Santiago de Cuba. Przywódcami ataku byli bracia: Fidei i Raul Castro. Wojska odparły atak. Przywódcy powstania, obaj Castro — początkowo uwięzieni — schronili się następnie w Meksyku, skąd w trzy lata później powrócili z bronią w ręku na wyspę. Bohaterska walka ludu kubańskiego, prowadzona przez 25 miesięcy, zakończyła się zwycięstwem nowej, rewolucyjnej Kuby. „Ruch 26 lipca” pozostał symbolem tej rewolucji.

Od grudnia 1956 r., kiedy kilkudziesięciu śmiółków zasyło się w ostepach górskich Sierra Maestra, podejmując długomiesięczną partyzantkę, Kuba nie schodziła z łamów prasy światowej. Podziwiano męstwo powstańców, bohaterstwo walczących chłopów i studentów kubańskich. Śledzono uważnie reformy rewolucyjnego rządu Castro i jego wysiłki osiągnięcia trwałego porozumienia z potężnym sąsiadem amerykańskim na zasadzie poszanowania suwerenności.

WOLNOŚĆ KŁUJE W OCZY

Odpowiedzią był... sobota i przejście USA do jawnej wojny gospodarczej oraz równie jawne poparcie wszystkich przeciwników reżimu Fidela Castro.

Kiedy Castro nawiązał stosunki gospodarcze z krajami socjalistycznymi, rząd USA uznał to za pretekst do jawnej agresji gospodarczej. Charakterystyczne, że kiedy Argentyna, Brazylia, Chile i Meksyk zaczęły nawiązywać stosunki handlowe z tymi krajami, nie wywołało to ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. Prasa amerykańska bije od miesięcy na alarm: Kuba w niebezpieczeństwie: Kupuje radziecką ropę naftową kupuje urządzenia przemysłowe w Polsce, Czechosłowacji i NRD.

Rozwój wydarzeń wokół Kuby interesuje w równej mierze kraje zachodniej półkuli, jak i europejskie lub afrykańskie — metody, stosowane przez pewne koła imperialistyczne, nie odbiegają bowiem od siebie.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM...

Przykład Kuby i Konga, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów, jest dostateczny: i tu i tam chodzi o zdławienie gospodarcze.

Kuba prowadzi konsekwentnie politykę „Ruchu 26 lipca”. Cóż w tym zmieni obecna presja Waszyngtonu i przyszłe zalecenia OPA? USA nie zdołają zatopić wyspy, jak krwawa dyktatura Batisty, nie potrafią zdławić „Ruchu 26 lipca” — ruchu kubańskiego ludu.

Grzegorz Tyński

Gospodarka dla wszystkich

Wprowadzona 1 lipca podwyżka taryfy opłat za przewozy towarowe kolejami spowodowała, że przedsiębiorstwa krytycznie przyglądają się swej gospodarce transportowej.

Na konferencji samorządu robotniczego PPB nr 3, prowadzącego budowę w wielu miejscowościach Wielkopolski i Ziemi Zachodniej, postulowano skasowanie dowozu na te budowy belek stropowych, nadproży i innych elementów prefabrykowanych z własnych zakładów produkcji pomocniczej w Poznaniu i przedstawienie się na zakup tego budulca w miejscu budowy.

Korzyść będzie podwójna

Wyeliminuje się wagony przywożące żwir, cement itp. do Poznania i — wywożące gotowe elementy. Jeśli jednak rozbudowane i nieźle na ogół wyposażone zakłady produkcji pomocniczej nie znajdują zbytu na swe wyroby w samym Poznaniu — będą zmuszone ograniczać produkcję, co nie jest rozwiązaniem korzystnym. Ponieważ w podobnej sytuacji znajdują się prawdopodobnie i inne

I transport ma swoje kłopoty...

przedsiębiorstwa, warto, aby tym zagadnieniem zajął się ktoś kompetentny.

Tamność państwowych środków transportu powodowała, że przy likwidacji zaplecza zakończonych budów i przenoszenia się na inne, nie zawsze zwracano uwagę na maksymalne wykorzystanie nośności wagonów. Sprzęt, rusztowania itd. ładowano niedbałe, koszty za solidne „ubijanie” wagonów były wyższe niż transport. Dziś to się bezwzględnie opłaca. Ceny przewozu wzrosły bowiem do 300 procent, wprowadzono także przepis, że klient płaci za pełny tonaż podstawionego mu wagonu nawet, gdy w 20-tonowym wiezie tylko 2 tony.

Niepotrzebne wojaże

Dyskutanci zwracali więc uwagę na konieczność lepszego wykorzystania ciężarówek, utrzymujących dożalne kontakty z budowlami. W drodze powrotnej do bazy powinny one zabierać zbyteczny już budowlom sprzęt, aby przy likwidacji końcowej było go mniej.

O obniżce kosztów własnych przedsięwzięcia nie powinny zapominać hurtownie. W lipcu dwukrotnie budowlani musieli wysłać ciężarówkę do Wrocławia po farby. Poznańska hurtownia ich nie posiada. Każda taka podróż do Wrocławia kosztuje 2.000 złotych. Podobnie denerwuje samorząd przepis, że kwartalny przydział gazów technicznych wolno przedsiębiorstwu odbierać tylko w dawkaach tygodniowych. A więc co tydzień „leci” ciężarówka z kilkoma butlami do hurtowni by „wrócić” na odległe budowy. — Gdzie tu zdrowy rozsądek? — pyta robotnicy...

Z wapnem jest odwrotnie. Przedsiębiorstwo zamówiło np. w Biurze Zbytu Wapna i Gipsu w Warszawie 45 ton wapna palonego w bryłach I gatunku do budowy w Zaganiu, z wyraźnym podkreśleniem terminów dostaw: lipiec — 15 ton, sierpień — 15 ton, wrzesień — 15 ton. Biuro za mówienie i terminy potwierdziło, a już 8 lipca na budowę w Zaganiu przybyła przesyłka... 45 ton wapna! Kierownik budowy zapał się za głowę: co z tym fantem zrobić? Magazynu odpowiedniego na budowie nie

ma, wapno na wolnym powietrzu leżeć nie może — byle deszcz sprowadzi katastrofę; gasić za jednym zamachem takiej ilości wapna także nie mógł. Przyjął przesyłkę jednak musiał...

Po co te mity?

W kuluarach tej niezwykle ciekawej i doskonale przygotowanej konferencji, usłyszałem jeszcze dość pikantną historyjkę (moji rozmówcy chyba wybaczą, że „zdradzam” tajemnicę...). Oto istnieje przepis, że przedsiębiorstwa winny przetrzącać materiały na odległości mniejsze niż 50 km — taborem samochodowym. Przepis ten jest często dla przedsiębiorstwa, z obiektywnych przyczyn, niewykonalny. Nie chcąc więc dopuścić do przestoju na budowie np. w Gnieźnie (50 km) adresuje się przesyłki wagonowe jedną stacją dalej, do Jankowa i... wszystko jest w porządku.

Czy jednak?... Czy nie może istnieć w takich sytuacjach jakaś legalna i szybka do otwarcia droga wyjścia?

Piotr Chojnacki



Hammarskjöld wyrusza w podróż Bruksela — Kongo

Premier Lumumba zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjölda, zabiegając o poparcie Narodów Zjednoczonych w sprawie natychmiastowej ewakuacji interwencyjnych wojsk belgijskich z terytorium Konga.

Dag Hammarskjöld w drodze do Konga zatrzyma się w Brukseli, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu belgijskiego.

*

Do Konga przybyło 216 żołnierzy z Liberii. Indie zadeklarowały przysłanie trzech ekip lotniczych, zaś USA — 20 grup personelu pomocniczego oraz 5 samolotów C-119. Do Leopoldville przybyło 7 pilotów jugosłowiańskich. Oczekiwana jest grupa lekarzy ze Szwajcarii oraz 700-osobowy batalion z Irlandii. Łączne liczebność sił ONZ skierowanych do Konga wynosi obecnie blisko 7 tys. osób. (PAP)

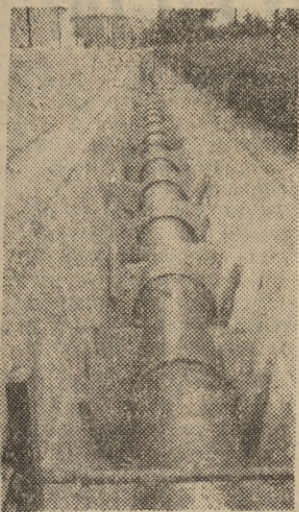
Milion złotych w Toto-Lotku

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek dnia 24 lipca br. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 5 pr. wygr. ok. 1 mln. zł; 100 rozwiązań z 5 pr. wygr. — po ok. 12.565 zł; 5.778 rozwiązań z 4 traf. wygr. — po ok. 326 zł i 106.603 rozwiązań z 3 traf. wygr. — po ok. 18 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie. Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 31 bm. w Krakowie. (PAP)

Budowa magistrali



Ruszyły prace przy budowie nowej magistrali wodociągowej na Grunwaldzie. Ukończenie magistrali przewidziano na czwarty kwartał 1961 roku. Wraz z zakończeniem robót poprawi się ciśnienie wody w całym rejonie. Tę wiadomość przyjmą na pewno z zadowoleniem mieszkańcy Grunwaldu, którym daje się dobrze we znaki obecne słabe ciśnienie. Jeszcze lepsza sytuacja nastąpi na Grunwaldzie z chwilą podłączenia i tej dzielnicy do nowego wodociągu, zaprojektowanego pod Poznaniem.

Fot. — K. Przychodźki

Ponad 116 tys. zł na szkołę-pomnik

W szybkim tempie postępują prace przy budowie szkoły Tysiąclecia, wznoszonej kosztem ponad 7 milionów zł w dzielnicy Zatorze w Lesznie. Szkoła ta jest „oczkiem w głowie” nie tylko mieszkańców tej dzielnicy, lecz całego Leszna. Świadczy o tym wartość czynu społecznego, wykonanego przez blisko 4 tys. mieszkańców, wyrażającego się kwotą ponad 116 tys. zł. (r)

IV konkurs fotograficzny

„Tysiąclecie“ w obiektywie turysty

Wojewódzki Komitet Turystyki przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłaszają IV konkurs fotograficzny pod hasłem „Tysiąclecie Państwa Polskiego w obiektywie turysty”.

Celem konkursu jest zainteresowanie szerokich rzesz turystów obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego; pogłębienie wiadomości z historii państwa polskiego; utrwalenie przeżyć i wrażeń z uczestnictwa w uroczystościach i obchodach Tysiąclecia.

W temacie konkursu uwzględnione winny być elementy przeszłości (zabytki architektury, grodziska itp.), jak również osiągnięcia Polski Ludowej (budownictwo przemysłowe i socjalne). Organizatorom konkursu zależy na ukazaniu życia społecznego i kulturalnego w obecnym okresie w mieście i na wsi. Wskazane są zdjęcia z uroczystości i imprez organizowanych z okazji Tysiąclecia.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich, a uwzględniając cel konkursu, autor może wybrać sobie jeden lub więcej tematów. Format fotogramów 24x30 cm oraz 30x40. Technika wykonania i ilość nadesłanych fotogramów — dowolna. Fotogramy należy podpisać godłem oraz podać opis zawierający dane rozpoznawcze (miejscowość — nazwę obiektu lub rodzaj uroczystości, datę itp.).

Ponadto należy dołączyć kopertę zaopatrzoną tym samym godłem, jakim podpisane zostały fotogramy, zawierającą kartkę z wyszczególnieniami: godła, imienia i nazwiska, adresu i zawodu autora (wiek autora) oraz wykazem nadesłanych fotogramów.

Termin nadsyłania fotogramów upływa z dniem 30 listopada 1960 roku. Za termin nadesłania uważa się datę stempla pocztowego na przesyłce. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną do 20 grudnia 1960 roku.

Fotogramy należy przysłać na adres Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Komitet Turystyki w Poznaniu, pl. Kolegiacki nr 17 z zaznaczeniem: „Konkurs fotograficzny Tysiąclecia Państwa Polskiego w obiektywie turysty”.

Organizator konkursu zastrzega sobie prawo publikacji prac nagrodzonych z zachowaniem przepisów ustawy o Prawie Autorskim. Sąd Konkursowy ma prawo zmian wysokości oraz podziału ustalonych nagród. Instancją, która decyduje o właściwej interpretacji regulaminu są organizatorzy konkursu.

Nagrody za najlepsze prace wynoszą: I nagroda — 2000 zł, II nagroda — 1500 zł (dwie), III nagroda — 1000 zł (dwie), IV nagroda — 500 zł (trzy) oraz 10 nagród rzeczowych.

Z nadesłanych fotogramów po zakończeniu konkursu zostanie zorganizowana wystawa fotograficzna.

Hej, kto poznaniak do... miotły!

Zanika wstręt do bałaganu

Na redakcyjnym biurku wyładował kolejny list. Tym razem Czytelnik-korespondent donosił o nieporządkach na Dębce. Reporter udał się tamże i stwierdził, że alarm nie był fałszywy.

Początek wizji lokalnej był dość drastyczny. Na końcowym przystanku MPK — obok poczekalni znajduje się bowiem szale. Wokół unosi się nieprzyjemna woń. Idąc w kierunku Osiedla — ulicą Dzierżyńskiego dochodzi się do prze-

konania, że miotła jest tu czymś nieznanym. Trotuary — pozał się Boże. Ulicę Czechosłowacką, nie wiadomo dlaczego nazywa się ulicą. Szosa jest przecież wyboista, chodników na dłuższych odcinkach brak.

Osiedle stanowi jakby inny świat. Duże, jasne bloki. Porządne chodniki, zieleń. Widok byłby jednak bardziej imponujący, gdyby nie zniszczenia. Na przykład zieleńców. Dlaczego? Reporter widział kilka osób wyglądających kulturalnie (tylko wyglądających) jak bez żenady deptały po trawnikach. Na pewno niejedna z nich psioczyła i psioczy na miejskie nieporządki...

Rozważmy to zagadnienie. Dębca — jeśli chodzi o bałagan i brudy — wcale nie stanowi wyjątku. Mało jest w Poznaniu ulic, na których króluje czystość. Słuszne więc są żale mieszkańców, ale...

Sytuacja nie jest prosta. Nie zawsze są pieniądze na remonty. (Nie raz też w „budżetach porządkowych” zapomina się o hierarchii potrzeb.) MPO ma trudności z kadrami. Władzom miejskim cierpiącym na aktywność w związku z MTP,



brak zaś takiej przedsiębiorczości, jaką mogą się poszczycić ojcowie Trójmiasta, którzy zamienili miasto w barwne cacko.

Przykład Dębca (śmiecie przed prywatnymi posesjami, podeptane zieleńce itp.) poucza nas, że duża winę ponoszą także sami mieszkańcy. Psioczą na bałagan, ale rzadko przyłożą ręki do dzieła naprawy. Rzecz jasna, nie chodzi o remonty budynków czy zmianę nawierzchni ulic. Są jednak takie usterki, które można lub trzeba usunąć samemu. Można przecież umocnić obłożoną płytą chodnika, a trzeba naprawić płot okalający własną posesję. Wystarczy odrobina dobrej woli i wstręt do bałaganu. Ani to pierwsze, ani drugie nie jest czymś powszechnym. Powszechne są natomiast narzekania lub dowcipy na temat „Poznań — Brudnogród”. Przypomina się w związku z tym zwrot z gogolowskiego „Rewizora” — „Z czego się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie!”.

Rezultatem trudności obiektywnych i bałaganiarstwa wielu mieszkańców, jest to, że tonimy w brudzie. Wiele ulic

„As“ zdobywa popularność

Bar „AS” przy pl. Wolności jest najnowocześniejszym barem samoobsługowym w Poznaniu, a drugim z kolei w kraju po warszawskim barze „Prawa”. Niedawno podobny bar otrzymał również Sopot.

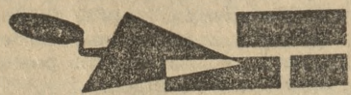
Jak nas informuje zastępca kierownika p. Z. Juszczyk „AS” jest przygotowany do wydania dziennie od 10 do 12 tysięcy posiłków. Na razie w ciągu dnia przewija się tu od 3-4 tysięcy osób. Od 1 lipca br. wprowadzono w „AS-ie” dania na miesięczne karty abonamentowe w cenie 8 zł za obiad; nie zdobyły one sobie jeszcze popularności.

W najbliższym czasie bar otrzyma 150, tak bardzo potrzebnych, taboretów barowych. (pem)

SPRAWNIK RADZI

Rozgorączona i zgnębiona po znanianku: Wszyscy współlokatrzy mieszkani mają obowiązek utrzymywania porządku i czystości we wspólnie używanych pomieszczeniach. Z pomieszczeń tych należy tak korzystać, aby nie uszczuplać praw innych osób do tych pomieszczeń. (1372)

(sprawę podwórek lepiej przemilczeć) wygląda gorzej niż na wsi. Tam przynajmniej raz w tygodniu, przy sobocie, mieszkańcy zabierają się do gene-



ralnych porządków. U nas tylko z okazji akcji („my akcje tak lubimy ogromnie”). Potem wszystko wraca do normy — do brudów i bałaganiarstwa.

Michał Łuczak

P. S. Na Dębce, w pobliżu przy stanku MPK, leżało kilka starych skarpet. Ciekawe jak długo poleżą i ciekawe czy usunie je ktoś robiący porządky czy zbieracz szmat??

M. L.

Mieszkańcy Ostrowa — służbie zdrowia

Miejski Komitet Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w Ostrowie przekazał w ostatnich dniach kartkę pogotowia Kolejowej Służbie Zdrowia. Ponadto Kmitet zgromadził fundusze i przy pomocy Wydziału Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie przystępuje do budowy ośrodka zdrowia w dzielnicy Zacharzew. Koszt budowy wyniesie około 1 mln. zł.

Dzięki ofiarności ostrowskiego społeczeństwa Komitet SFOS utrzymuje się na czołowym miejscu w województwie poznańskim, zajmując drugie miejsce po Pile. 75 proc. wpływów na SFOS przeznaczonych jest na inwestycje w Ostrowie.

Ostatnio Komitet przeznaczył pół miliona złotych na budowę nowej szkoły. (an)



Skowronek. — Z nadesłanego wiersza nie skorzystamy. (1695) Stała czytelniczka „Głosu”. — O życiu Cyganów pisaliśmy niejednokrotnie. Z nadesłanych materiałów nie skorzystamy. (1701) Jedna z wielu pokrzywdzonych. — Nie podaje Pani adresu, dlatego nie możemy na żale odpowiedzieć. (1662)

Chór Westfalaków przebywał w Poznaniu



Przed kilku dniami przejeżdżał przez Poznań 60-osobowy chór Polonii westfalskiej, który wziął udział w uroczystościach grunwaldzkich i w jubileuszu pomorskich związków śpiewaczych. Dyrygentem chóru jest zasłużony działacz polonijny, p. Roman Kaczmarek, którego widzimy na zdjęciu w otoczeniu chórzystów, podczas jednej z tegorocznych uroczystości w ośrodku Związku Polaków w Niemczech w mieście Bochum w Westfalii. Nasi rodacy, będąc w Poznaniu, odwiedzili między innymi chór kolejarzy „Hasło”, w którym uczestniczyli w próbie, prowadzonej przez kierownika chóru operowego, p. W. Buchwald. Przy okazji warto podkreślić, że coraz bardziej zacieśniają się więzy koleżeńskie współpracy między ruchem śpiewaczym w kraju, a organizacjami Polonii zagranicznej.

Fot. — „Głos”

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

NA MOŚCIE NIE WOLNO

Franciszek Skrzypek z Dąbrowy, pow. Śrem:

Z uwagi na podzielone zdania w sprawie respektowania przepisów o ruchu drogowym, proszę o wyjaśnienie, czy wolno wyprzedzać pojazdy na mostach, w danym wypadku chodzi o most na Warcie w Śremie.

RED.: Przepisy o ruchu drogowym nie przewidują w potocznej komunikacji prawa wyprzedzania jakiegokolwiek pojazdów na moście. Wyjątek stanowią pojazdy straży pożarnej, milicji, pogotowia ratunkowego, tj. wozy sanitarne i tylko w wypadkach nagłych, które są sygnalizowane. (1781)

OBY TAKICH LUDZI
WIĘCEJ

Adam Dorosz z Sanatorium — Inowrocław:

Pragnę podziękować za ludzki stosunek pracownika kolei stacji Siatopy, który pomógł mi, 60-letniemu mieszkańcowi wsi, dostać się do Inowrocławia i rzetelnie zaopiekował się mną. Żeby takich ludzi więcej, byłoby dobrze w naszej ojczyźnie.

RED.: W zupełności podzielamy Pana zdanie. Niestety, to że jeszcze ciągle piszemy o takich faktach świadczy, że nie są one zjawiskiem powszechnym. A szkoda! (1070)

„OSIEDLE MŁODYCH”

„podaje do wiadomości, że oddano do użytku członkom Spółdzielni dwa obiekty, położone przy ul. Rutkowskiego oraz Bogusławskiego 32. Domy te zostały wybudowane przez PPB nr 3. Nowe, piękne i słoneczne mieszkania zostały wykonane rzetelnie i terminowo, dzięki dobrej organizacji pracy, którą zarządzać należy dyrektorowi PPB nr 3 tow. mgr. Glinkowskiemu.

RED.: Cieszymy się razem z nowymi mieszkańcami Osiedla, że mają ładne mieszkania. Łączymy nasze

sze uznanie dla sprawnej i rzetelnej pracy PPB nr 3. (1798)

HARCERSKIE
PODZIĘKOWANIE

Antoni Janicki z Bobrownik:

Przybyli do naszej wsi harcerze z Ostrzeszowa.

Dziękując za pobyt, przystąpi do mnie list. Uprzejmie proszę o wydrukowanie go.

RED.: Drukujemy: „Z po bytu naszego szczepta w Waszej wiosce jesteśmy bardzo zadowoleni i wdzięczni za miłe i serdeczne przyjęcie... Pozdrawiamy naszego Dziadzię i dziękujemy za piękne piosenki i opowiadania. Druh szczepowy i harcerze. „Czuwaj!” (1793)

JAK ZMENIĆ
NAZWISKO?

M. S. — Smolice:

Otrzymałam rozwód w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, jednakże dowiedziałam się przy zawieraniu nowego związku małżeńskiego, że w dokumentach moich figuruje poprzednie nazwisko. W związku z tym proszę o poinformowanie mnie, jakie należy załatwić formalności dla zmiany nazwiska?

Red.: Kobiety rozwiedzione mogą używać po rozwodzie nazwisko swego byłego męża, albo też powrócić do nazwiska panieńskiego. W tym ostatnim przypadku należy złożyć odpowiednie oświadczenie w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie zostanie sporządzony protokół. Do nazwiska panieńskiego może powrócić kobieta w ciągu 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku rozwodowego (1257)

Ciekawa wystawa w CBWA

Tym razem w „Odwachu” gościmy profesora Wydziału Sztuki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu — Tymona Niesiołowskiego.

Urodzony w roku 1905 w Łwowie ukończył Krakowską Akademię Sztuk Pięknych. Bierze czynny udział w wystawach Stowarzyszenia Artystów Plastyków „Sztuka”, grup „Formistów” i „Rytmu”. Prace wystawia również za granicą — w Berlinie i Paryżu, gdzie w roku 1937 otrzymał Srebrny Medal. Po wojnie eksponuje swe obrazy (wyłącznie oleje) na wystawach „Grupy Toruńskiej”, w Ogólnopolskich Wystawach Plastyki w Warszawie i Radomiu. Indywidualne wystawy artysty odbyły się w Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie, Łodzi i Szczecinie. W 1948 roku odznaczono Tymona Niesiołowskiego Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1955 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W „Odwachu” prof. Tymon Niesiołowski wystawia nam — jak zawsze w technice olejnej — 38 prac. Świeżość kolorów i dobór tematów — bardzo różnorodnych — stwarzają z tej ekspozycji jedną z ciekawszych, jakie ostatnio przewinęły się przez sale naszego „Odwachu”. (Ino)

P. S. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 18 w „Odwachu”, Stary Rynek.

INFORMUJEMY

Oddział Międzyuczelniany PTT-K przy współudziale miejscowego Oddziału PTT-K zorganizował stację turystyczną w budynku XV-wiecznej baszty w Kolobrzegu. Bliższych informacji udziela Oddział Międzyuczelniany PTT-K, Stary Rynek 89/90 tel. 518-39, lub stacja turystyczna „Baszta” Kolobrzeg.

Koło Miejskie PTT-K organizuje 31 bm. wycieczkę na trasie: Owińska — Kamionka — Rakownia — Murowana Goślina. Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 7.20 z biletem do Owińska, wyjazd o godz. 7.53.

Za pięć lat będzie ich zbyt wielu?

W pogoni za geodetą

Przewodniczący Wacław Ożminkowski rzekł: ręce bezradnym gestem:

— Sytuacja jest wręcz paradoksalna.

Przykład — Krobia. Przydzielili tam mieszkańcom — dość dawno temu — 216 działek budowlanych. Do dziś jednakże ludzie na próżno domagają się wbicia przysłowiowych kołków dla oznaczenia granic parcel. Niestety, nie ma kto opracować tego terenu, podobnie jak innych. Może pan wierzyć lub nie, ale w powiecie gostyńskim nie pracuje ani jeden geodeta z średnim choćby wykształceniem. Dysponujemy tylko przyuczonymi fachowcami.

Czy nasz rozmówca przedstawił sytuację wyjątkową? Gdyby tak było! Niestety, bliźniaczo podobne relacje można usłyszeć z ust wiodarzy niemal wszystkich powiatów województwa poznańskiego — i nie tylko poznańskiego.

3 lipca PAP donosiła: „...tem po sprzedaży ziemi rolnikom jest nadal poważnie hamowane nieterminowym dostarczaniem oddziałów Banku Rolnego dokumentacji pomiarowo-klasifikacyjnej. Liczba geodetów jest bowiem w większości województw niedostateczna. Szczególnie trudności występują w województwach bydgoskim, wrocławskim, szczecińskim i na Rzeszowszczyźnie”.

Lakoniczna notatka dotyka wielkiego problemu. Bez geodetów — ani rusz! Ich praca wa-

runkuje regulację spraw własnościowych, klasyfikacyjnych (wymiar dostaw) i podatkowych w rolnictwie; bez podkładów geodezyjnych nie ma mowy o racjonalnym rozwoju budownictwa; urządzenia gospodarki komunalnej, które pragniemy rozbudowywać, wymagają podobnych opracowań; są one niezbędne także kolej — itd., itp.

NIEMOJĄCE FAKTY

Znaczenie zatem służby geodezyjnej jest szczególne. Dlatego uzasadnionym niepokojem musi napawać fakt, iż roboty geodezyjne od piętnastu lat nie przebiegają zgodnie z planami. Wprawdzie organizowane są międzyresortowe konferencje przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej

oraz Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii dla ustalenia rocznego zakresu robót — nigdy jednak nie zdarzyło się do tej pory, aby plan ten został wykonany. Co gorsza, za rok 1959 krajowy plan prac geodezyjnych zrealizowano mniej więcej w dwudziestu pięciu zaledwie procentach.

Podstawowa przyczyna? Po wszechny brak geodetów, zwłaszcza z wyższym wykształceniem — przy równoczesnym nawale prac, wiążących się z ogólnym rozwojem naszej gospodarki, osadnictwem i socjalizacją wsi, wreszcie z brakiem dokumentacji geodezyjnej na wielu terenach. Jesienią ubr. w powiatach całej Polski pracowało jedynie 19 geodetów z wyższym wykształceniem...

Skoro — jak stwierdziliśmy — inżynierów i techników mamy niewiele, siłami ich należałoby gospodarować oszczędnie i celowo. Niestety, dzieje się inaczej. Główny Urząd Geodezji i Kartografii nie jest wyłącznym dysponentem kadr omawianej specjalności. GUGiK-owi podlegają jedynie przedsiębiorstwa, związane z miernictwem. Odrębną służbę geodezyjną utrzymują natomiast PKP, gospodarka komunalna, budownictwo, a przede wszystkim rolnictwo.

Trudno orzec dziennikarzo wi, czy byłaby pociągnięciem racjonalnym komasacja geodetów, rozrzuconych po najrozmaitszych instytucjach, agendach prezydentów rad, urzędach — wyłącznie w pionie podległym GUGiK-owi. Stosunkowo łatwo natomiast zauważyć ujemne skutki obecnego stanu rzeczy.

Przed wszystkim szczupłą kadrą fachowców dysponuje się nieoszczędnie. W codziennej pracy — o czym donosiła w swoim czasie „Trybuna Ludu” — spotykają się nieraz geodeci, przysłani przez różne placówki dla wykonania podobnych a nawet, zdarzało się, tych samych robót na jednym terenie.

DZIWNE CENNIKI

Ala to jeszcze nie wszystko. Z faktu, iż geodetów za trudnią rozmaite instytucje, wynikają dalsze konsekwencje: mianowicie istnieje różnorodność cen i plac za roboty miernicze. To pociąga za sobą, przy ogólnym braku fachowców w służbie geodezyjnej, nieustanny przepływ ludzi z jednej placówki do drugiej, w zależności od ustalonych stawek cennikowych i placowych.

Obserwuje się zjawisko kaperowania geodetów.

Absurdy w cenach usług pogłębia istniejący w zakresie robót geodezyjnych chaos. Oto roboty miernicze dla leśnictwa są wyżej płatne, a zarazem mniejszego wymagają nakładu pracy. Nie więc dziwnego, iż wykonuje się je w pierwszej kolejności, chętnie — z upośledzeniem uciążliwych i gorzej się kalkulujących zleceń dla rolnictwa.

NASZE PYTANIA

Pora wobec tego postawić — z pewnością nasuwające się każdemu — pytanie: co na to nasze władze wojewódzkie? Co na to władze centralne?

Pierwsze w oparciu o bilans potrzeb, nie od dziś „bombardują” stolicę propozycjami, zmierzającymi do częściowego choćby zaradzenia trudnej sytuacji. Drugie, w oparciu o statystykę, wykazują daleko idącą powściągliwość: teoretyczne rachuby wskazują, iż za lat pięć geodetów mamy mieć dosyć.

A na razie pogoń za nimi trwa...

Piotr Życki

Potężny kombinat w Kazachstanie

W szybkim tempie rozwija się w Związku Radzieckim budowa nowych wielkich obiektów hutniczych. W Kazachstanie powstaje Karagański Kombinat Metalurgiczny. Po uruchomieniu produkcji kombinat ten będzie dostarczał żelaza, stali i wyrobów walcowanych tyle, ile produkowało całe hutnictwo carskiej Rosji.

W okręgu kemerowskim w pobliżu Stalińska budowane są zachodniosyberyjskie zakłady metalurgiczne. Dzięki kompleksowej automatyzacji i mechanizacji zakłady te będą za trudniały znacznie mniejszą załogę niż Kombinat Kuźniecki.

W europejskiej części ZSRR budowany jest olbrzymi kombinat hutniczy w Nowolipieku o mocy produkcyjnej równej uralskiemu Magnitogorskowi. Niektóre oddziały tego kombinatu są już czynne, jak np. oddział pieców elektrycznych (z największymi w ZSRR piecami i agregatami do ciągłego wytopu stali) oraz oddział koksowniczy. (API)

Głos



„PASJA ŻYCIA”

Któż z nas nie czytał znanej powieści Irvinga Stone'a pt. „Pasja życia”? Obecnie ta interesująca biografia Vincenta Van Gogha znalazła swe odbicie na ekranie. Mimo iż filmy biograficzne nie należą na ogół do najbardziej udanych — ten spodobał się ponoć krytykom... Rolę Van Gogha odtwarza, znany z „Ich wielkiej miłości” Kirk Douglas (na zdjęciu). W roli Gaguina występuje Anthony Quinn. Reżyseria Vincente Minnelli, produkcja amerykańska.

„IMPERIUM SŁOŃCA”

O Indianach z Ameryki Północnej wiemy na ogół wiele. Natomiast o pierwotnym społeczeństwie kontynentu południowego (dzisiejsze Peru) — prawie nic. Toteż warto obejrzeć ciekawy film włoski pt. „Imperium słońca”, który wkrótce wejdzie na nasze ekrany. Wśród wielu ciekawych obyczajów południowych Indian, zobaczycie, jak dzieci „rodzą”... mężczyźni.

B. B. ŻEGNA FILM

Podobno — jak píše prasa zachodnia — Brigitte Barriot zamierza wycofać się z filmu. Powód? „Praca w filmie bardzo mnie męczy. Chcę żyć normalnie. W tajemnicy przygotowałam sobie nowy zawód — handel antykami”. (b)

Staś się ustosunkował...

Staś ma dużo piegów na nosie i niewiele mniej zadrapań na nogach. Poza tym chętnie służy interesującymi wiadomościami i refleksjami na tematy dotyczące spraw szkolnych. Inna rzecz, że słuchając jego wynurzeń, często ma się podejrzenie, iż Staś mówiłby niby o sprawach szóstoklasistów — z właściwym sobie taktem kamufluje krytykę zjawisk z życia tak zwanego dojrzałego odłamu społeczeństwa.

Niedawno na przykład Staś oświadczył: — Jak się ma dwanaście lat, wypracowanie trzeba napisać na 5—6 stron najmniejszej. Inaczej więcej nie zwojujesz niż trójkę na szynach („na szynach” w cywilnym języku oznacza: z dwoma minusami).

Staś twierdzi, że jest to pogląd jego pani od polskiego.

Zadziwiająca! Dlaczego nie ortografia, nie gramatyka, nie trafność ujęcia tematu, a właśnie metraż ma stanowić generalny miernik jakości wypracowania? Może Staś nabzdurzył?

Może... Ale od rzeczywistości mimo wszystko nie odbiega daleko. Zamierzanie do zwiększenia stylu na ogół nie jest u nas cenionym walorem. Któż to w Polsce nie przypisuje sobie zalet złotoustego mówcy? Któż to nie lubi pisać, a w szczególności mówić szeroko, kwieciste, potoczyskie?

Pewien znany Wam obywatel, gdy mu się powierzy referat, zwykł naprzód pytać, czy ma mówić godzinę, czy dłuższą? Potem dopiero dowiaduje się o czym ma mówić. Nazwisko tego obywatela? Ależ w każdym zakładzie pracy, w każdej instytucji, w każdej organizacji społecznej nosi inne. Wszelako wszędzie się znajduje takiego mówcy. Przysłowie — mądrość na-

rodu poucza przecież: baj, baj, będziesz w raju...

I może rzeczywiście byłibyśmy już w raju, gdyby nie to, że za zdolnościami krasomówczymi nie nadążają w pełni zdolności organizacyjne.

Nieoceniony Staś — także niedawno — wygłosił na przykład następującą opinię:

— O tym przekazywaniu podręczników, że nie należy niszczyć, że papier jest drogocenny — kazań było co niemiara. A ja i tak nie wiem, co zrobić z zeszlaczonymi książkami?

— A nie zorganizowaliście w szkole jakiejś akcji wymiany książek?

— Nie.

— A nie próbowałeś na własną rękę?

— Jakoś to nieporadnie. Dotychczas takich rzeczy się nie robiło, więc dlaczego niby ja mam zacząć? I jak to załatwić, czy za pieniądze, czy w podarku? Albo wyjdę na cwaniaka, albo na frajera... Chciałem odnieść podręczniki do księgarni. Ale tam mi powiedzieli, że w sierpniu — jak będzie kiermasz — pokręcił się, to może złapię kogoś do kupna i sprzedam. Wola już zanieść ten cały majdan na makulaturę. Przecież nie będę chłopów zaczepiać...

Staś opowiada swoje, a tu nasuwają się myśli: ile to już słusznych akcji i imprez świetnie się zapowiadało, póki wystarczyło mówić? Gdy już jednak przyszło do realizacji, okazywało się, że coś nie gra... że zapomniano zaplanować, sprawdzić, zabezpieczyć...

No i jak tu unikać podejrzeń, że piegowaty Staś kamufluje pod płaszczykiem spraw szkolnych krytykę dorosłego społeczeństwa. (API)

A. M. Swinarski skończył 60 lat

Z dala od Poznania obchodzi dziś rocznicę swych 60-tych urodzin Artur Marya Swinarski. Urodzony w roku 1900 na Pomorzu — studiował germanistykę, historię sztuki, grafikę i scenografię. Mając dwadzieścia lat debiutował na łamach „Zdrowia”, czasopisma założonego przez Przybyszewskiego i Hulewicza. Pismo to wychodziło czas jakiś w Poznaniu i doskonale pamiętam oburzenie miejskich dostojników na widok „takiego czegoś”. Bo na tych szpaltach jawiły się nie tylko „niezrozumiałe” wiersze ale i oryginalne drzeworyty o zagubionej w kuzibimie treści. Grono ludzi z innej atmosfery starało się zaszczyć w mieście nowe kierunki. Nie udało się! Został po pogromie poezji na placu (Wolności) Roman Wilkanowicz, piszący pod kilku pseudonimami coraz mniej wybredne felietony w poznańskiej gwarze.

Został jednak także i Artur Marya Swinarski. Mało kto wiedział wówczas o nim (lata 20-e), że jest właścicielem Pegaza. W Poznaniu nie było żadnego kultu jakiegoś artystycznego kabaretu. Warszawscy goście z tej branży nie mieli tu „nic do szukania” i skrupulatnie miało nad Wartą omijać. Poznań odnosił się do wszystkiego całkiem serio i bardzo poważnie. Miały do piero po wielu latach zjawiać się wtórne fale krakowskiego „Zielonego Balonika” gdy Witold Noskowski i Ludwik Puszet (a nawet przez krótki czas Teofil Trzcinański) zamieszkali tu i próbowali wznieść nie tyle święty, co humorystyczny „ogień” karykatury i noworocznicy szopki. Ich „Różową Kukułkę” wyprzedził jednak właśnie Artur Marya Swinarski doskonałymi szopkami. Jeszcze tak ostrego lancetu nikt tu na sobie nie doświadczył. Śmiano się pokątnie z sąsiadów i

wyrwano sobie owe książeczki, w których wiele było zjadliwości o Zegadłowiczu, Ratajskim, Szczurkiewiczowej i innych notabliach Poznania. Ludwik Puszet zbudował później przytulny domeczek dla swej „Różowej Kukułki” a najważniejszym w niej lokatorem był i tylko on jeden być mógł — Artur Marya Swinarski!

Wszakże nie jego świetne parodie („Miała panna foxteriera, dała anons do Kuriera...”) mam ochotę tu przypomnieć. Ze były znakomite — wiedzą o tym dawniejsi mieszkańcy miasta i współtwórcy jego kultury. Ze Swinarski JEDYNY miał coś do na-



pisania — to również fakt nie zaprzeczony w tej dziedzinie. Ale mało komu wiadomym było, że pod nieruchomą maską parodysty kryje się wspaniały poeta. Znanca starogreckiego antyku, wybitny i doświadczony smakosz nowszej poezji niemieckiej, przysły autor szeregu znakomitych sztuk teatralnych! Dopiero po wojnie, gdy u „Satyrników” zjawia się ze swymi pannami Achilles, gdy na teatralną ziemię wróciła Alcesta, gdyśmy czytali na łamach prasy krakowskiej ustraszające akty „Sześciu z Calais”, gdy sięgałem do półki z poezją po „Rogalińskie dęby” — można było doznać olśnienia: przecież Artur Marya Swinarski był między nami! Był mieszkańcem Poznania — tu działał, tu z wielu ludźmi utrzymywał przyjaźń. O wielu dotąd z dala pamięta! Straciłmy jego postać z oczu ale nie z serc! Gdy więc położyłem na biurku oprawną w biadoniebieskie płótno książeczkę „Rozmowa bez kresu” — z wizerunkiem uskrzydłonego na okładce Pegaza — to miłk z poetyckiego czterdziestolecia Artura Maryi Swinarskiego — w dniach jubileuszu wydany pięknie przez „Czytelnika” — byłem pewien, że oto siedzi koło mnie, tak dobrze znany poeta. Starszy towarzyszy „poznajskiego życia w sztuce” — umięjący widzieć idące drogami drzewa, czujący nowy wiatr od morza, osobisty przyjaciel Odyssea, wielbiciel tańca z kregu Driad i Pana, tłumaczony na 13 języków, czarodziej „Pogrzebu Saphony”, kongenialny tłumacz Bertolda Brechta „Dziecięcej krucjaty 1939” — Artur Marya Swinarski...

Jest dziś daleko od Poznania. Czasem przyjeżdża na premierę swej sztuki — jest ich dotąd dziewięć, czasem jawi się jakimś fragmentem nowo napisanego utworu, teraz oto zbiorem poezji całego życia. Czy tylko dawny poznański „mieszkaniec”? Chyba także jeden z ostatnich poetów obrazu, myśli, formy. Te słowa w sześćdziesiątą urodziną Artura Maryi Swinarskiego!

Jerzy Młodziejowski

MAGAZYN

POŻERACZE DOMÓW

Jak wynika z opublikowanych danych, w amerykańskich miastach pada co roku pastwa żarłoczości terminów około 2 mln. domów.

DOM Z TWORZYWA

Radziecki inżynier Gladie szkin opracował ostatnio projekt domu, którego ściany i zbrojenia wykonane są z tworzywa sztucznego. Do budowy takiego domu nie potrzeba ani jednego gwoździa, gdyż poszczególne prefabrykowane elementy łączone są ze sobą fugami, lub sklejanymi. Jak twierdzi inż. Gladieszkina, dom taki, który można wnieść w ciągu dwóch dni, jest odporny na pożar, gnienie, czy wpływy atmosferyczne.

NIEBIESKIE „ZŁOTO”

Około 140 zł placą zielarskie punkty skupu za każdy kilogram niebieskich bławatów, niszczonych niejednokrotnie przez rolników, a eksportowanych ostatnio do NRF.

3 MILRD. ZŁ Z DYMEM

Jak wynika z danych krajowego przemysłu tytoniowego, w tym roku puszczymy z dymem 43,5 miliardów papierosów, o wartości 8 mld. zł. Oznacza to, że w Polsce przypada średnio na mieszkańca około 1,500 papierosów, a więc o połowę więcej niż we Francji, czy Austrii. (bro)



255.000,- zł

jako specjalna premia na wygrane I-go stopnia CZEKA JUŻ W „KOZIOŁKACH” na uczestników gry.

Niezależnie od wysokiej wygranej pieniężnej możesz wygrać jedną z 52 cennych nagród.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników budowlanych z praktyką, kalkulatorów-kosztorysantów oraz kierowników gospodarstwa rolnego w Kępie, pow. Szamotuły zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajezaka 26. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K5111

Pracownika do działu zbytu, z odpowiednimi kwalifikacjami poszukują Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, Pudliszki, poczta Krobka, pow. Gostyń Pozn. Posada do objęcia od 1. IX. 1960 r. wzgl. wcześniejszej. Zgłoszenia łącznie z życiorysem prosimy kierować pod adresem Zakładu. Mieszkanie 2-względnie 3-pokojowe w nowo wybudowanym bloku zapewnione. K5119

Głównego mechanika przyjmie zaraz Swarzędzka Fabryka Krzesel w Swarzędzu, ul. Wreszńska 7. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z kilkuletnią praktyką. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w przemyśle drzewnym. K5129

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — poszukuje kandydatów z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska kierowników biur — głównych księgowych w podległych jednostkach terenowych — Nadleśnictwach:

Goraj, pow. Czarnków — 2 pokoje z kuchnią; Promno, pow. Czarnków — 2 pokoje z kuchnią, światło elektr.; Baszków, pow. Krotoszyn — mieszkania brak; Bralin, pow. Kępno — mieszkania brak; Kaczory, pow. Chodzież — mieszkania brak; Drawa, pow. Trzcianka — mieszkania brak; Skorzęcin, pow. Gniezno — 3 pokoje z kuchnią, światło elektr. Warunki pracy do omówienia, deputat opały i rolny oraz wolne mieszkanie. Jednocześnie poszukuje się kandydatów z średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska księgowych w podległych jednostkach terenowych — Nadleśnictwach:

Kat, pow. Oborniki — mieszkania brak; Lewice, pow. Międzybóże — 1 pokój z kuchnią, światło elektr. Warunki pracy do omówienia, deputat opały i rolny oraz wolne mieszkanie. W Nadleśnictwach, w których brak mieszkań, przysługuje zwrot opłat za wydzierżawione mieszkanie. Informacji udziela i oferty przyjmuje Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, Wydział Kadr — pokój 35. K5172

Kierownika Działu Inwestycji i Remontów przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Wymagane wykształcenie wyższe, lub średnie i praktyka. Oferty wraz z życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K5175.

10 kierowców na samochody ciężarowe z I, wzgl. II kat. prawa jazdy, 5 pomocników na samochody ciężarowe z III kat. prawa jazdy, 1 kierowcę na ciągnik marki „Ursus” oraz operatora na dźwig samojedyny do pracy na miejscu i w terenie — przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5178

5 kierowców na samochody ciężarowe, 2 operatorów na koparki typu „Waryński”, 1 operatora na dźwig wieżowy oraz 60 robotników niekwalifikowanych do robót budowlanych — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajezaka 46, pokój 19. Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5182

ZESPÓŁ REALIZATORÓW FILMOWYCH

„ILUZJON”

POSZUKUJE

do filmu opartego na powieści „Historia żółtej ciemki”

CHŁOPCA DO GŁÓWNEJ ROLI

w wieku 12-14 lat.

Listy wraz z fotografiami prosimy kierować pod adresem ZRF „ILUZJON”, Łódź, Łąkowa 29. Zdjęć nie zwracamy. K5155

1 maszynistkę kwalifikowaną, 4 mężczyzn do transportu kolejowego (za i wyładunek towaru), 1 kierowcę z I kat. prawa jazdy — przyjmą Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18. K5192

Operatora i pomocnika na koparkę wieloczynową radziecką E.T.U. 353 — przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. Zgłoszenia w Dziale Osobowym — ul. Grobla 15, pokój 318. K5184

Praca

Potrzebny zaraz pracownik do koni w rolnictwie, z utrzymaniem. Fryder, Naclaw, pow. Kościan. 15655p

Technik budowlany, kierownik budowy oraz wykwalifikowany murarz i cieśle — potrzebni. Swierczewskiego 96 m. 26, w godz. od 15-18. 6610g

Uczni stolarskich przyjmie. Stolarska — Poznań, Za Bramką 7. 6567g

Furman samodzielny potrzebny zaraz (obeznany z transportem konnym). Zarobek dobry, według umowy. Zgłaszać się: Poznań, ul. Główna, Blacharska 1, tel. 28-26. Lineburg, 6572g

Starszą panią lub rencistkę do opieki nad dzieckiem potrzebuje małżeństwo pracujące. Marceleska 22 m. 4. 6578g

Gospodyni potrzebna od 15 sierpnia do prowadzenia domu wdowa z dziećmi (5 i 9 lat), może być zamieszkała, referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6609g

Przedsiębiorstwo przyjmie na korzystnych warunkach dwóch ślusarzy, jednego mechanika samochodowego, dwóch pracowników fizycznych — raz trzy panie do lat 25 do produkcji eksportowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6605g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 6132g

Kursy księgowości podstawowej (z obsługą maszyn biurowych), księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Technikum Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 54, III ptr., pokój 43, godz. 15-18. K4610

Dnia 25 lipca 1960 r. zmarł w wieku lat 23 pracownik naszego Przedsiębiorstwa

Stanisław Kosicki

W Zmarłym straciłszy cenionego i ogólnie szanowanego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA

Poznańskiego Przeds. Transportowego Handlu w Poznaniu 6638g

Dnia 25 lipca 1960 r. zmarł, po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, śp.

Leon Liedke

emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni żona, córki, wychowanka, zięć, synowa, wnuczki wnuki

Poznań, Bydgoszcz.

Dnia 25 lipca 1960 r. zmarł nagle w Warszawie nasz długoletni, zasłużony pracownik, kolega i przyjaciel, śp.

mgr inż. Stanisław Jaskólski

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 29 lipca br., o godzinie 10 z kościoła św. Krzyża.

O tym zawiadamiają

DYREKCJA I PRACOWNICY

OŚRODKA DOŚWIADCZALNEGO I ZESPÓŁÓW BADAWCZYCH PRZEMYSŁU ZIEMIACZANEGO K5190

ZAWIADOMIENIE

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”

W POZNANIU

podaje do wiadomości, że z dniem 26 lipca 1960 r. przeniosła swoje biura z ulicy Zwierzynieckiej 2, na ul. WALKI MŁODYCH 3, nr telefonu 516-26. 6622g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl marki „MZ” typ ES-250. Wierzbowa 2 m. 19, od godz. 16-19. 6663g

Sprzedam samochód osobowy „Moskicz” 400”. Zbąszynek, Zbąszyńska 18, tel. 62. 15885p

Sprzedam fiszharmonium, 16-registrową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15890p.

Stolarnię z maszynami, surowcem, w dobrym punkcie Poznania oraz silnik elektr. 10 kW, 1400 obrotów — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6531g.

Sprzedam kurnik na 300 kur. W. Bakowski, Krzywiń, ul. Swierczewskiego 39, pow. Kościan. 6554g

Motocykl „Junak” z przyczepą, stan idealny, sprzedam. Poznań, Staroleśka 2 m. 8 — Dajksler. 6558g

Szafę krawiecką oszkloną sprzedam lub zamienię na 3-drzwiową do rzeczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6577g.

Sprzedam motocykl WSK. Czerny, Murawia Gołębina, Poznańska 23, ogł. dać od godz. 16. 6580g

Motocykl WSK w dobrym stanie sprzedam. Brzozowa 37 m. 2 (Dębica). 6583g

Kureczki (majowe) 250 sztuk sprzedam. Mleczarnia Mosina Śremska 62. 6588g

Sprzedam motocykl SHL 150, mało używany. Mieczysław Matyski, Dąbrowa, ul. Wyzwolenia 5. 6602g

Maszynę do szycia sprzedam (1.800 zł). Chociwskiego 28 m. 8. 6612g

Sprzedam spawarkę z budką. Ul. Gwardii Ludowej 13 m. 20. 6616g

Motocykl „Awo - Sport” 250 ccm, sprzedam. Sikorskiego 33 m. 17. 6617g

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Długa 14 m. 3. 6618g

Kamień granit, drzewo na domek jednorodzinny, sprzedam. Junikowo, ul. Spółdzielcza 5. 6619g

Samochód „Moskicz” 402, stan idealny, sprzedam. Wiadomość: Auto Obsługa, Poznań, Al. Wielkopolska 5. 6632g

Sprzedam kajak, rower z motorkiem. Osiedle Warszawskie, Konińska 17 m. 3. 6633g

Sprzedam samochód „Wazawa”, stan idealny. Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 6639g

Przeziątkę do drutu, nowa, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6642g.

Sprzedam 250 niosek rasowy leghorn, 13-miesięczne. Poznań, Naramowicka 264. 6644g

Jana Lampkowskiego

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 7.30 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na Jeżycach.

Zyceliwych pamięci zmarłego zawiadamiają w smutku pogrążeni

RODZICE I RODZENSTWO 6657g

Wielbnemu Duchowieństwu, Cechowi Stolarzy, Spółdzielni „Jedność”, Chórowi im. Dembińskiego, Czeladzi, byłym uczniom stolarskim, Lokatorom i Znajomym za wieńce i kwiaty, dowody współczucia i udział w pogrzebie męża mego, śp.

Pawła Knadego

serdeczne podziękowanie

składa ZONA Z RODZINĄ 6647g

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu — rewiru X, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 sierpnia 1960 r. o godz. 10 w Poznaniu, ulica Wroniecka nr 16 odbędzie się pierwsza licytacja następujących ruchomości:

- 1 lewar warsztatowy stojący ręczny do napychania wędlin na 15 l („Aleksanderwerk”);
- 1 szlamiarka wygniataarka do flaków marki „Ambroszkiewicz”;
- 1 silnik elektryczny na prąd zmienny marki „Siemens” na 220/380 V,

oszacowanych na łączną sumę 14.000 zł, a należących do Walerego Grządzielskiego z Poznania, Wroniecka nr 16. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Powiatowego K5193

Państwowa Bursa Szkół Artystycznych w Poznaniu, Stary Rynek 37/39 — ogłasza przetarg na częściowe malowanie ścian oraz podłóg baraku przy ul. Zwierzynieckiej 17. Termin wykonania prac 20 sierpnia br. Otwarcie ofert nastąpi 5 sierpnia br. 6628g

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, barak II — ogłasza I przetarg ograniczony na sprzedaż przemyśle marki „Willis” o ład. 1 t. Przetarg odbędzie się w dniu 5. VIII. 1960 r. o godz. 10 w Poznaniu, ul. Poznańska 51, gdzie można w w. przyciepę oglądać, poczynając od 1. VIII. 1960 r. w godzinach od 10-13. Cena wywoławcza I przetargu wynosi 6.500 zł. Przyjętą do przetargu winni odpowiadać warunkom wymienionym w zarządzeniu Min. Kom. z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353) oraz złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Państwowego Przedsiębiorstwa Handlowego „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, barak II. 6646g

Gdynia! Samodzielne mieszkanie dwa pokoje kuchnia, łazienka, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Wiadomość listownie: Studziński, Poznań, Szamarzewskiego 23 m. 7. 6628g

Zamienię 2-pokojowe kuchnia inowrocław na podobne mniejsze — Poznań, peryferie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6627g.

Slupski! Zamienię duże ładne, trzy pokoje z kuchnią, dwuścienną, parter, front na podobne lub mniejsze w Poznaniu również przedmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6640g.

Pracujący, samotny poszukuje skromnego pokójku. Oferty Tomaszewicz, Poznań, Kościńska 47. 6641g

Okazja! Sprzedam nadzwyczajnie tanio 5-7 ha ziemi (bez zabudowań) 20 km od Poznania lub zamienię na samochód małodrożowy. Jan Pogonowski, Poznań, Stary Rynek 61 m. 6. 6433g

Dwumorgowa działka budowlana, niedroga w Górczynie przy stacji, pow. Ostrowo oraz wszelkie nieruchomości — poleca pośrednictwo Ulichnowski, Ostrowo Wlkp., Konopnickiej 25. 15735p

Dom dwupiętrowy, placem budowlany, ogrodem, centrum Gniezna, korzystnie sprzedam. Informacja: Nowicki, Gniezno, Mickiewicza 7 m. 6. 15884p

Spiesznie tanio sprzedam gospodarstwo 6 ha w tym 0,62 łaki w Poznaniu. Wiadomość: Czesław Skrzypczak, Piekary 74, poczta i pow. Gniezno. 15887p

Kupię w Poznaniu od właściciela parcelę lub domek jednorodzinny, może być niewykończony blisko linii tramwajowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6552g.

Parcelę z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego bliźniaczego (gotowe piwnice i parter) okazynie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6625g.

Poszukuję współnika z gołębki do Stacji Obsługi i warsztatu samochodowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6629g.

Kto wykona budynek go spodarczy z żużlo-betonu w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6595g.

Spawacz (elektryczny — autogen) przyjmie pracę po godzinach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6604g.

Przyjmie szyć koszul męskich w domu oraz naprawy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6606g.

Dziecko 18-miesięczne od dam na wychowanie. Stalingradzka 18 m. 4. Jezińska. 6581g

Przyjmie szyć koszul męskich w domu oraz naprawy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6606g.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”. Poznań, ul. Swierczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,- zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje oddziały delegatury „Ruch”. urzęd. pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca miesiąc następnym Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

List z Wybrzeża

Przybywajcie!

Wszystko zaczęło się zgodnie z tradycją: w Lipcowe Święto po uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej, odbytej wśród autentycznej dekoracji wspaniałych kamieniczek Długiego Targu, przewodniczący Prezydium MRN — Schmidt przekazał swą władzę burmistrzowi „Dni Gdańska” i rajcom miejskim, przybyłym w średniowiecznych strojach. Po występach stocznioowego zespołu pieśni i tańca tłumy rozlały się wesołą falą po wąskich uliczkach starego miasta, nad którymi ażurowym baldachimem zwisały tysiące wielobarwnych flag, proporczyków i herbów związanych z historią Gdańska i Pomorza.

„Dni Gdańska” są rzadką okazją do zapoznania się z budzącym podziw dorobkiem gospodarczym i kulturalnym miasta. Stanowią interesujący pod każdym względem kiermasz, ale kiermasz ambitny i — mimo pozorów — wcale nie jarmarczny, bo kiermasz kulturalny, skupia on bowiem wiele bardzo dobrych imprez teatralnych i wystawowych, dla obejrzenia których normalnie trzeba by wiele miesięcy i podróży do innych miast Polski.

A więc przede wszystkim tradycyjna „Panienka z okienka” Deotymy, utwór najściślej związany z Gdańskiem, wystawiony z pełnym sukcesem również w roku bieżącym przez zespół Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej. Ten sam zespół wystawił monaż utworów Słowackiego. W okresie „gdańskiego tygodnia” występuje kolejno aż siedem polskich teatrów i teatrzyków — Teatr Polski z Warszawy z „Kandida” Shawa, Stary Teatr z Krakowa, Teatr Sensacji z Warszawy, Operetka Szczecińska, warszawski kabaret „Szpak”, Studencki Teatr Satyryczny oraz jak najbardziej gdański cyrk „Tralabomba” rodziny Afanasjew, który zaprezentował się publiczności na Długim Targu.

Państwowa Opera Bałtycka daje pełny przegląd swych najlepszych osiągnięć. Można w Gdańsku usłyszeć i zobaczyć „Stfaszny dwór” Moniuszki, balet Prokofiewa „Kopciuszek”, operę morską „Peter Grimes” Brittena, „Don Juana” Mozarta, wspaniałe wystawiony, zadziwiający cudzoziemców balet Bartoka „Cudowny Mandaryn” i Szymanowskiego „Harnasie”, Pucciniego „Tosca”, Verdiego „Bal maskowy” oraz Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie” i Moniuszki „Verbun nobile”. Jeśli do tego dodamy trwający w katedrze oliwskiej Festiwal Muzyki Organowej — każdy przynajmniej — jak na jeden tydzień — program jest bardzo bogaty i urozmaicony.

No i wystawy: „postęp techniczny w projektach gdańskich” w Strzelnicy św. Jerzego, wystawa konserwatorska

w Zielonej Bramie, „architektura gdańska w starych sztytach i drukach” w Bibliotece PAN, port gdański w fotografii, wystawa regionalnej sztuki ludowej w Sieni Gdańskiej, wystawa dorobku przemysłu terenowego województwa gdańskiego mieszcząca się w Dworze Artusa. W gmachu Zbrojowni odbywa się wielki kiermasz nawiązujący do handlowych tradycji tego wiekowego budynku.

Sport nie ustępuje poziomem i atrakcyjnością programowi artystycznemu. A więc: finał mistrzostw Polski w wioślarstwie, ogólnopolski spływ kajakowy, filatelistyczna poczta szybowcowa, Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej — regaty z udziałem kilkudziesięciu żaglówek polskich i zagranicznych, międzynarodowy turniej tenisowy o puchar „Dni Gdańska” oraz ogólnopolskie zawody w podnoszeniu ciężarów o „Błękitną wstęgę Bałtyku”.

Ponadto: kilkanaście zabaw ludowych, koncertów na otwartym powietrzu, liczne za wody sportowe mniejszego kalibru, pochody, korowody wodne i wpleciony w nie wielki, pierwszy Festiwal Regionalnych Zespołów Artystycznych województw północnych z udziałem ponad 30 zespołów z olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. Gdańskie święta zostaną zakończone 29 lipca na Długim Targu wielkim koncertem ciągłego budzącego entuzjazm „Mazowsza”.

Czy to wszystko? Prawdopodobnie nie. Jeśli autor cośkolwiek opuścił, wybaczenie, nie zmienia to bowiem faktu, że wszystkie udekorowane odświętne bramy starego, a bardzo młodego Gdańska stoją przed wami otworem. Przybywajcie! (ZAP)

Lipiec	Imieniny
28	Innocenta Wiktora
czwartek	Słońce: wsch. 4.59 zach. 20.58

Teatry

nieczynne.

Cyrk

CYRK AS — ul. Ratajczaka — g. 18.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Siódme niebo” (fran. 18)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód”

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Otello” (USA 16 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Kroki w mgłę” (ang. 18 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Córce” (ang. 16 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Malec” (jugost. 16 l.)

MALTA (Śródk) — g. 16.30, 19.30 — „Wszystko o Ewie” (USA 18 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Gorąca jest moja tęsknota”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ani widu, ani słychu” (fran. 12 l.)

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Siedem grzechów głównych” (fran. 18 l.)

PANCERNIAK (Gołęcin) — g. 17.30, 20 — „Młodzi małżonkowie” (włoski 14 l.)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Zakochała się dziewczyna” (radziecki 14 l.)

Piłkarze klasy A finiszują

GRUPA I: Stal Ostrow — Włókniarz Turek 1:0. Pogoń Skalmierzycy — Stal Pleszew 4:1. Piast Ostrowski — Ostrowia 1:2. Turcovia — Calisia II 2:0.

GRUPA II: Luboński KS — Unia Leszno 4:0. Stella Zabikowo — Victoria Jarocin 3:0. Mosiński KS — Cybina P-ń 4:1. Patria Buk — Warta II 5:1.

GRUPA III: Lechia Kostrzyn — Lech II 0:1. Stella Gniezno — Nieba Wągrowiec — przelozony, Unia Swarzędz — Stomil P-ń 0:1. Posenania — Olimpia II 3:0.

GRUPA IV: Budowlani — Sokół Piła 0:2. Polonia II P-ń — Lubuszanin Trzcianka 3:1. Polonia Piła — Polonia Chodzież 1:1.

TABELA

GRUPA I

1 Włókniarz Kal.	14	20	26:18
2 Włókniarz Tur.	15	18	34:22
3 Stal Ost.	14	18	23:17
4 Turcovia	15	16	22:14
5 Ostrowia	14	16	21:17
6 Stal Pleszew	14	14	17:19
7 Pogoń Sk.	14	11	23:33
8 Piast	14	10	20:31
9 Calisia II	14	8	14:28

GRUPA II

1 Victoria	14	22	41:21
2 Luboński KS	14	19	29:17
3 Warta II	14	18	37:23
4 Patria	15	18	34:22
5 Mosiński KS	14	11	28:31
6 Sremski KS	14	11	31:41
7 Unia L.	15	11	15:27
8 Stella Zab.	15	10	21:37
9 Cybina	14	8	22:39

Grupa III

1 Sparta Szam.	14	20	35:19
2 Posenania	15	19	31:13
3 Stomil	14	19	22:13
4 Lech	15	17	29:24
5 Nieba	13	16	30:18
6 Stella Gn.	13	15	18:23
7 Olimpia II	14	11	21:29
8 Unia Sw.	14	6	18:33
9 Lechia	15	3	3:35

Grupa IV

1 Sparta Ob.	12	21	24:4
2 Budowlani	12	16	23:15
3 Sokół	13	16	27:20
4 Polonia Ch.	12	14	32:25
5 Polonia Piła	14	13	19:21
6 Surma	12	9	17:22
7 Polonia II P.	12	6	12:35
8 Lubuszanin	12	5	14:28

Przeszkodziła niepogoda

Piłkarze wągrowieckiej „Niebly” stawili się ostatniej niedzieli w Gnieźnie celem rozegrania meczu o mistrzostwo klasy A z tamtejszą Stellą. Sędzia po ostatnich silnych deszczach nie uznał boiska za odpowiednie do gry. Piłkarze „Niebly” twierdzą, że rozgrywali już spotkania na gorszych płytach boiskowych. Trudno Decyzja sędziego jest ostateczna. (kdw)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Imperium słońca” (włoski 14 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Biedni ale piękni” (włoski 18 l.)
TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Ballada o żołnierzu” (radz. 16 lat)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 — „Tam gdzie rosną polki”



Główna bohaterka filmu prod. szwedzkiej pt. „Tam gdzie rosną polki”

WOJSKOWE — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18, 20.15 — „Między niebem a ziemią” (CSRS 14 l.)

ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Karlowe Vary”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Światła w oknach”; Polonia: „A jednak Cię kocham”; KALISZ — Stylowe: „Płate koło u wozu”; Wolność: „Wszystko o Ewie”; LESZNO — Panorama: „Ucieczka przed nocą”; OSTROW — Roma: „Maturzystki”; Słońce: „Teresa Raquin”; PIŁA — Iskra: „Jeździec znikąd”

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Muzyka; 7.45 — „Błękitna szta-

Złoty obiekt miasta Pleszewa

Otwarcie pływalni w parku sportowym

Wielkopolska jest bogata w rzeki, jeziora i stawy. Są jednak okolice, które pozbawione są zupełnie wód. Do takich należy m. in. Pleszew. Stworzenie dla mieszkańców miasta możliwości korzystania z kąpielii od wielu lat zaprzętała umysły zainteresowanych czynników. Od chwili, kiedy Pleszew został wyłączony z Jarocina i stał się samodzielnym powiatem, władze powiatowe i miejskie przy wznoszeniu różnych obiektów i budowli pomyślały o budowie kąpieliska.

Po tryletnich staraniach na terenie rozbudowywanego się Parku Sportowego, dzięki dużym wysiłkom i ofiarności społeczeństwa, a także kilku zakładów pracy, zbudowano pływalnię. Ośmiotorowy basen pływakki posiada wymiary 20 x 50 m. Będzie na nim można uzyskiwać wyniki, nawet rekordy, gdyż odpowiada on przepisom Polskiego Związku Pływackiego. Basen ten ma głębokość od 130—190 cm., umożliwia więc korzystanie również nie umiejącym pływać. W projekcie, który ma zostać zrealizowany w ciągu roku, jest budowa basenu 20 x 20 m. dla niepływających. Dla dzieci urządzono dwie, o różnych głębokościach, brodzianki.

Otwarcie nowego obiektu i oddanie odbyło się ubiegłej niedzieli. Mimo niepogody na

Powstał nowy LZS

W czerwcu br. powstał nowy Ludowy Zespół Sportowy w Srebrnogórze powiatu wągrowieckiego. Przewodniczącym LZS-u wybrano Krystynę Kotulę — czynną lekkoatletkę.

Młodzi sportowcy wywalczyli na zawodach powiatowych trzecie miejsce w powiecie w piłce pałantowej.

Bardzo ożywiona została praca wśród dziewcząt. Koło ma jednak poważne trudności w sprzęcie sportowym oraz w wyremontowaniu świetlicy. Wierzymy, że przy poparciu Gromadzkiej Rady Narodowej; Wapno braki zostaną zlikwidowane i Koło w Srebrnogórze będzie jednym z najlepszych kół w powiecie. (kdw)

pływalnię przybyło wiele publiczności. Otwarcia dokonał wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Kazimierz Jenerowicz, wraz z wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej mgr B. Zgodzińskim. W wykonaniu zawodników poznańskiej Warty, pod kierownictwem trenera p. F. Klemińskiego, zaprodukowano w zimnej wodzie (15 stopni Celsjusza) kilka konkurencji. Pierwszym pływakiem Pleszewa, który odebrał chrzest na nowym basenie był S. Wadyński.

Do szybkiego, pomimo wielu trudności, wykończenia budowy kąpieliska najwięcej przyczynili się p. Jenerowicz i Edmund Sikorski.

— Kiedy zaplanowaliście budowę — zapytaliśmy p. Jenerowicza?

— Mniej więcej przed trzema laty. Powstał prawie 30-osobowy Społeczny Komitet Budowy i Odbudowy Obiektów Sportowych. Po wykonaniu planów i ich zatwierdzeniu (trwało ponad półtora roku) pracę powierzyliśmy Poznańskiemu Zjednoczeniu Robot Inżynierskich. Projekt wykonali inż. inż. Jerzy Madajczak i Włodz Staniszewski, którzy prowadzili wszelkie prace i kontynuować je będą

aż do ukończenia budowy obiektu. Ich zasługą jest oddanie kąpieliska przed terminem.

— Co macie jeszcze w planie budowy?

— Jeden basen, szatnie, pawilon — kawiarnię, natryski i urządzenia sanitarne oraz boiska do siatkówki i koszykówki oraz treningowe dla piłki nożnej. Prawdopodobnie będzie tor łuczniczy i strzelnicza małokalibrowa.

— Jak wysokie są koszty budowy i skąd otrzymaliście fundusze?

— Była to sprawa najtrudniejsza — rzekł rozmówca. Finansowy maraton jeszcze trwa. Do zupełnego wykończenia wszystkich prac potrzeba kwoty 2 i pół miliona złotych.

To cośmy dotąd postawili, przekroczyło znacznie milion złotych. Już od dłuższego czasu mamy zapewnioną dotację ze strony GKFF i T. Czekamy na te pieniądze, gdyż umożliwią nam szybkie wykończenie pozostałych robót.

— Ciekawe skąd wzięliście fundusze na materiał i roboty?

— Z organizowanych zabaw, festynów, zawodów strzeleckich itp. Z dużą pomocą przyszedł nam zakład pracy. Korzystaliśmy z pomocy SFOS i Miejskiej Gospodarki Komunalnej. Liczę obecnie, że „Stal”, jedyny klub sportowy w Pleszewie zorganizuje sekcję pływacką, wychowa nowe kadry i przystąpi do zawodów. By i w tej dyscyplinie ożywił sezon sportowy.

Rozmawiał:

Tadeusz Paczkowski

Finałowe rozgrywki klasy C

Kilka dni temu zakończyły się rozgrywki piłkarskie w klasie C okręgu poznańskiego. Ogółem startowało 60 zespołów podzielonych na pięć grup. Forma, jaką zademonstrowali piłkarze na meczach mistrzowskich, nie jest zadowalająca. Trenerzy i instruktorzy poszczególnych zespołów zbyt mało uwagi poświęcają na przygotowanie techniczne swych podopiecznych.

Zbyt często jeszcze jedyną dewizą drużyny jest zwycięstwo za wszelką cenę, nawet za cenę złamanej nogi lub poturbowania — przeciwnika. Nic więc dziwnego, że „trup pada gęsto” na meczach C klasowych.

Osobna sprawa — to walki wery. W wielu wypadkach drużyny nie stawiają się na spotkania lub przyjeżdżają z zawodnikami nie uprawnionymi do gry. Brak zgłoszeń zaświadczeń lekarskich itp. są częstym zjawiskiem na prowincjonalnych stadionach. To wszystko na pewno nie wpływa bardzo wychowawczo na zawodników poszczególnych drużyn. Najsmutniejszym jest fakt, zaobserwowany kilkakrotnie, że zwycięska drużyna na już w szatni po meczu oblażała swoją wictorię — nie ścisły, nie używając do tego wody sodowej.

W tegorocznych rozgrywkach do finału zakwalifikowały się następujące zespoły: Grupa I — Stella II Gniezno, Amatorski KS — Słupca, LZS — Izbica Zbąska

Grupa II — LZS — Sarnowianka, LZS — Rydzyna

KKS Obra II — Kościan;

Grupa III — KKS Niebly II — Wągrowiec, LZS — Biskupiec, KS Przemysław

Poznań, LZS Notec — Rosko

Grupa IV — LZS — Trzciankowo, LZS — Miłosław, KS Energetyk II — Poznań;

Grupa V — LZS — Wasów

KS Promień II — Opalenica

KS Posenania II — Poznań.

Pierwsza kolejka spotkań finałowych rozpocznie się 31 lipca. Grać będą:

Amatorski KS Słupca — Stella II Gniezno, LZS Sarnowianka — LZS Rydzyna, LZS Notec Rosko — KKS Niebly II Wągrowiec, LZS Biskupiec — KS Przemysław Poznań, LZS Wasów — KS Promień II Poznań. (Jg)



Henryk Bagiński — „Polska i Bałtyk”. Stron 324, w broszurze i obwolucie 25 zł. Czytelnik interesujący się zagadnieniami morza znajdzie w książce H. Bagińskiego wiele ciekawych wiadomości z zakresu geografii, historii, ekonomii Morza Bałtyckiego. Przy swymojenie tych wiadomości ułatwia wiele map, rycin i ilustracji. Do książki dołączony jest również dokładny wykaz bibliografii, skróty nazw i miejscowości.

Szkice z dziejów Pomorza. Część I. „Pomorze średniowieczne”. Praca zbiorowa pod red. prof. Gerarda Labudy. Stron 528, liczne ilustracje i mapy, w opr. pł. i obwol. 45 zł. „Pomorze średniowieczne” to bogato ilustrowana książka, w której zamknięto plan zarówno ostatnio podejmowanych prac wykopaliskowych, jak i trudny poszukiwań nowych źródeł archiwalnych. Bardzo ciekawy materiał archeologiczny posłużył do przedstawięcia dziejów ziemimiast nadmorskich, o których historia jeszcze milczy.